№ 80. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 20-go Marca 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 60 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 60 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (60 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 19 marca.

Krwawe walki pod Werdunem. Kontrtorpedowiec francuski na dno. Postępy na froncie włoskim. Około 10,000 poległych Moskali.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Nad Dniestrem i na froncie bessarabskim żywa czynność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Szaniec mostowy pod Uścieczkiem stał przez noc pod silnym ogniem miotaczy min. Dzisiaj rano po pewnem przygotowaniu artylerzyckiem nieprzyjaciel doprowadził do wybuchu miny, poczem nastąpił atak na granaty ręczne. Z powodu podminowania środek linii obronnej na szańcu został nieco cofnięty, wszystkie inne ataki zostały odparte, przyczem wzięliśmy kilku Moskali do niewoli.

Na froncie włoskim. Stosunkowy spokój nad dolną Soczą trwał dalej. Latawce naszej marynarki obrzuciły dwukrotnie bombami bateryе włoskie przy ujściu Sdobby. Miasto Gorycya było znowu ostrzeliwane przez nieprzyjaciela z armat najcięższego kalibru. Przy przyczółku mostowym Tolmein wojska nasze prowadziły dalej pomyślne ataki, wtargnęły naprzód przez gościniec Selo Cicin i na zachód od Sv. Maria i odparły kilka kontrataków, skierowanych przeciw zyskanym pozycyom. Także na południowym grzbiecie Mrzlivrhu wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z jednego obwarowania. Nieprzyjaciel uciekł aż do Gabrije. W walkach tych wzięliśmy dalszych 283 Włochów do niewoli. Czynność artyleryi na froncie karynckim wzmogła się w odcinku Fella i rozszerzyła się także na grzebień Karnijski. Front Dolomitów, zwłaszcza okolica Col di Lana, dalej pozycye nasze pod Mater i dolinie Sugany i niektóre punkty zachodnio-tyrolskiego frontu stały również pod żywym ogniem artyleryi.

Na południowym wschodzie spokój. Von Höfer.

Zdarzenia na morzu.

Dnia 18 marca przed południem niedaleko Sebenico przy czystem powietrzu i w jasnym blasku słońca okręt nasz szpitalny „Elektra" bez żadnego ostrzeżenia był dwukrotnie ostrzeliwany, raz trafiony i ciężko uszkodzony. Jeden marynarz utonął, dwie pielęgniarki Czerwonego Krzyża ciężko pokaleczone. Jaskrawszego naruszenia na morzu prawa międzynarodowego nie można sobie nawet wyobrazić.

Tegoż samego przedpołudnia jedna z naszych łodzi podwodnych przed Draczem (Durazzo) storpedowała kontrtorpedowiec francuski typu „Fourche". Kontrtorpedowiec zatonął w ciągu jednej minuty. Komenda Floty.

Atak na „Elektrę".

WIEDEŃ 18 marca. (T.B.K.). Dnia 18 marca przed południem okręt szpitalny austryackiego Czerwonego Krzyża „Elektra" w drodze z północnego Adryatyku do południowej Dalmacyi został zaatakowany przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Okręt osadzono na mieliźnie. Jeden marynarz utonął, dwie pielęgniarki ciężko poranione, pozatem—na szczęście—niema więcej ofiar do zapisania. „Elektra" była zanotowana jako okręt szpitalny i jako taki oznaczona przepisanemi zewnętrznemi widocznemi odznakami.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Na lewym brzegu Mozy próby ataków francuskich przeciw Mort Homme i na wschód stąd zduszone w zarodku. Na prawym brzegu czynność artyleryi wzrastała chwilami do znacznej siły. Równocześnie na południe od fortyfikacyi Douaumont i na zachód od wsi Vaux rozwinęły się walki zblizka o poszczególne urządzenia obronne, które jeszcze nie zostały ukończone.

Nasi lotnicy zaatakowali urządzenia kolejowe przy torach: Clermont-Verdun i Epinal-Vesoul, jakoteż na południe od Dijon. Przez bomby lotników nieprzyjacielskich, rzucane na Metz, 3 osoby cywilne pokaleczone. Z eskadry francuskiej, która zaatakowała Mühlhausen i Habsheim, w walce napowietrznej 4 latawce francuskie zestrzelone. Lotnicy zabici. W Mühlhausen wśród ludności 7 zabitych, 13 pokaleczonych w Habsheim 1 żołnierz zabity.

Na wschodzie. Spodziewane ataki rosyjskie zaczęły się na froncie jez. Dryświaty, Postaw i bo obu stronach jez. Narocz, a to z wielką gwałtownością. Na wszystkich miejscach nieprzyjaciel po poniesieniu niezwykle ciężkich strat został gładko odparty. Przed naszemi pozycyami tylko po obu stronach jez. Narocz naliczono 9,270 poległych Moskali. Nasze straty są bardzo małe.

Na froncie bałkańskim położenie niezmienione. Jeden z naszych statków napowietrznych w nocy na 18 marca zaatakował flotę ententy pod Kara Burnu na południe od Solunia.

Chwostow w senatory.

PETERSBURG, 19 marca (T. B. K.). Minister spraw wewnętrznych Chwostow na własne życzenie ustąpił z urzędu. Premier Stürmer obejmuje ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

BERLIN 19 marca. (T. B. K.). Biuro Wolffa dowiaduje się ze strony kompetentnej: Według nadeszłych dotąd raportów w czasie od 1—18 marca niemieckie łodzie podwodne zatopiły 19 okrętów nieprzyjacielskich, o 40,000 ton pojemności.

Nad odbudową Galicyi.

WIEDEŃ 19 marca. (T.B.K.). Ażeby umożliwić i poprzeć odrodzenie ciężko przez wojnę uszkodzonego, obecnie przeważnie od wroga wyswobodzonego kraju koronnego Galicyi, rząd poczynił szereg zarządzeń. Przedewszystkiem powołano do życia osobną organizacyę dla gospodarczej odbudowy Galicyi, która ma wykonywać jednolite kierownictwo i prowadzić celowo wszystkie agendy, odnoszące się do odbudowy Galicyi. Organizacya nosi nazwę: C. k. namiestnicza Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi i dzieli się na oddziały: kolejowy, krajowo-lasowo-gospodarczy i przemysłowo-rękodzielniczo-handlowy. Oprócz przeprowadzania ogólnych i organizatorskich środków Centrali krajowej przysługuje także naczelne kierownictwo i nadzór nad wszystkiemi doraźnemi poszczególnemi zarządzeniami, ale—rozumie się samo przez się—bez naruszenia ustawami uregulowanych przynależności władz państwowych i autonomicznych. Także po powiatach zarządzono stosowne środki celem przeprowadzenia gospodarczej odbudowy Galicyi. Jako ciało doradcze przy Centrali krajowej znajduje się Rada przyboczna, złożona z 24 członków.

Pod Werdunem.

Po drodze do Verdun jedzie się obok dawniejszego pobojowiska bitwy z r. 1870, Gravelotte. W porównaniu z obecnemi walkami była bitwa pod Gravelotte drobnym epizodem tylko. Na dawnem pobojowisku spotyka się jeszcze tu i owdzie mogiły, dzisiejsze mogiły tworzą całe cmentarze.

W dolinie Woevre, na którą rozciągnął się front batalii pod Verdun, wiatr pędzi tumany śniegu. W szarem świetle ostatki domów i wsi jeszcze wzmacniają wrażenie pustki. Ale gdy pociąg wjeżdża w pobliże bitwy, odrazu wpada podróżny w najżywszy chaos wojny, między gromady żołnierzy rozmaitej broni, idących na front albo wracających z pola bitwy. Snują się kolumny prowiantowe, amunicyjne, szny furgonów z materyałami wojennymi. Miasteczko X. przeorała wojna swym strasznym pługiem, podobnie jak wszystkie siedziby ludzkie w tej okolicy. Niezliczone pociski armatnie zamieniły dostatnie miasteczko prowincyonalne w kupę gruzów. Ostał się niemal tylko jeden ratusz. Od chwili rozpoczęcia się wojny pozycyjnej biegły tędy okopy niemieckie. Miasto zostało przez Francuzów tak zbombardowane, że dzisiaj należy je uważać za nie istniejące.

Jak zażarte walki nawet podczas wojny pozycyjnej są toczone, widać to po śladach tutejszych. Granaty zryły tu niemal każdą piędź ziemi. Teraz linie przesunęły się znacznie pod Verdun.

Tu przy oglądaniu dawniejszych stanowisk rozumie się odrazu, dlaczego po pierwszem uderzeniu Niemców na Verdun ataki nie idą w szybszem tempie. Drogi tutejsze tłumaczą to dostatecznie. Są one porozbijane pociskami i rozjeżdżone ciężko naładowanymi wozami, na długich przestrzeniach zupełnie zmiażdżone. Deszcz i śnieg zamieniły glinę w bajora, często na wysokości kolana. Wśród takiego błota działa nie mogą się szybko posuwać naprzód, gdyż kolumny i wozy ciężarowe zostałyby w tyle. Tu sprawdza się, że gęste błoto ściąga poprostu buty z nóg żołnierzy. Teraz już się zmieniło, aczkolwiek trudności terenu są jeszcze olbrzymie. Liczne kolumny do budowania dróg są w nieustannym ruchu. Wiele setek jeńców pracuje nad doprowadzeniem dróg do możliwego stanu. Budulec bierze się, skąd się tylko da. Kamień tutejszy jest jednak dość miękki, trzeba go ciągle wzmacniać poprawkami. Nawet najlepsza szosa nie na długo może oprzeć się ciężarowym samochodom a nawet wozom amunicyjnym. Przytem masy potrzebnych materyałów wojennych są tak wielkie, że o ich ogromie nabiera się pojęcia dopiero wówczas, gdy się widziało góry nagromadzonych pocisków, albo gdy się obserwowało opuszczone stanowiska bateryi, zasypane łuskami od kartaczy i kupami najrozmaitszych pocisków. Szybkość ruchu wojskowego jest zależna od gładkich, pewnych dróg dowozowych. Pod Werdunem widać jednak, z jaką szybkością Niemcy potrafią przełamywać trudności terenu.

Wioska Foamaix leżała w środku stanowisk niemieckich. Pociski francuskie zmiotły ją z powierzchni niby trzęsienie ziemi. Kościół zrujnowany, cmentarz wraz z pomnikami przedstawia żałosny obraz zniszczenia. A teraz w okolicy huczą nieustannie działa, ziemia drży, błyskawice rozdzierają horyzont.

Właśnie przyszła wiadomość o godz. 10 przed południem, że przed paru godzinami szturmem został wzięty pancerny fort Vaux po gwałtownem ostrzeliwaniu go od 9-ej wieczorem. Francuzi podejmowali raz po razu wściekłe przeciwataki. Na ich spotkanie wyszła ciężka wielko-kalibrowa artylerya niemiecka, grzmotami swymi napełniając całą okolicę. Śnieg zasłaniał widok. Aparaty telefoniczne zastępowały oczy, dając wskazówki, w jakie punkty należy ogień kierować.

O wzięciu Vaux i jego ostrzeliwaniu przyniosły potwierdzenie gromady jeńców francuskich, przeprowadzane pod strażą huzarów przez wioskę Morgemoulin. Oprócz niewielu wyjątków byli to starsi, poważni mężczyźni głównie z nowoutworzonego pułku 409, oraz pionierowie; wszyscy byli odziani w dobre uniformy koloru szaro-błękitnego, na głowach mieli hełmy stalowe. Dostali się do niewoli w wiosce Vaux. Opowiadali, że skutek artyleryi niemieckiej jest straszliwy. Zachowywali się z powagą i godnością, wyrażając zresztą zdanie, że wojna trwa już zbyt długo; nie jest to nieszczęściem, że się dostali do niewoli. Ogień niemiecki zamknął im drogę odwrotu, byli głodni i komiśniak niemiecki smakował im. Do fotografii stanęli ochotnie. Wgłębi ustawiono szereg zdobytych armat francuskich.

Około południa grzmot dział stał się potworny. Szczegóły te pochodzą z walk do 10 go marca.

KRONIKA.

Z teki satyryka. Feljetonista warszawskiego „Kurj. Pol." kreśli p. t. „U nas inaczej" następujący obrazek:

— Gwałtu, co się dzieje! Kartofle liche a coraz droższe! Drobni składownicy węgla, którym łagodna względnie zima popsuła interesy, wzięli się teraz do spekulacyi ziemniakami. No i ziemniaki dochodzą w sprzedaży detalicznej na garnce do ceny 12 rubli za korczyk!

— Czytam właśnie: „W Poznaniu ziemniaków w sprzedaży cząstkowej nie wolno sprzedawać drożej, niż po 6 marek 5 fen. za centnar, pod karą więzienia aż do roku lub grzywny do 10 tysięcy marek".

— Więc co z tego?

— Nic... Czytam tylko!

— Albo ze słoniną! Jest cena najwyższa określona, ponad którą nie wolno rzeźnikom i masarzom sprzedać. Tymczasem i wędliniarze i owocarze i produkciarze sprzedają słoninę, jakoby „wiejską" po cenie blizko podwójnej.

— W Wystruciu sąd skazał rzeźnika na 150 marek kary za to, że sprzedawał wieprzowinę po 1 mk. 45 fen. za funt, gdy taksa zezwala na cenę najwyższą 1 mk. 26 fen.

— No, więc co?

— Nic... Czytam tylko!

Z powodu pogromów w Baku. „Berl. Tageblatt" donosi ze Sztokholmu: W czasie debat w sprawie pogromów w Baku oświadczył poseł Popaszanow, że stosunki w Baku, które mogą się jeszcze bardziej zaostrzyć, oddziałają w wielkim stopniu na operacye wojenne, gdyż Baku zaopatruje całą Rosyę w naftę i benzynę. Wskutek zajść w Ba-

ku w fabrykacyi materyałów wojennych może nastąpić ogólny zastój. Cała Rosya jest z powodu tych zajść wzburzona.

Poseł Skobelew wyraził obawę, że pogromy w Baku mogą się przenieść i do Petersburga. Należy przeto poczynić odpowiednie zarządzenia, aby Baku było ostatnią ofiarą bezwstydnej polityki rządu. Należy przekonać cały naród, iż kapitulacya przed rządem byłaby w tej chwili wprost zbrodnią. Jedynym środkiem zapobieżenia pogromom jest jak najenergiczniejsze zwalczanie obecnego rządu.

Zapowiedź zmian w gabinecie rosyjskim. „Lokal-Anzeiger" donosi ze Sztokholmu: W Dumie obiega pogłoska, że w związku z dyskusyą nad kolejami ustąpić ma minister spraw wewnętrznych Chwostow. Jako jego następców wymieniają trzech zdecydowanych reakcyonistów: Muratowa, Szilewskiego i Kniażewicza.

Karta na mięso w Niemczech. Wiedeńska „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W pierwszej Izbie saskiej oświadczył zastępca rządu, że w całem państwie niemieckiem zaprowadzona będzie karta na mięso, na wzór karty chlebowej.

„Świtu" numer 5 zawiera: „Szaleńcy" J. Góreckiego, dokończenie feljetonu R. Bergla: „W okopach", wiersz J. A. Teslara: „Z powrotem", artykuły: d-ra H. Radlińskiej: „Współudział młodzieży w wychowaniu narodowem", Legionisty z Kujaw: „Strzelcy na Kujawach", „Rosya konstytucyjna wobec Polaków" przez J. Ch. i „Niemcy i Polska". W dziale „Legiony": dwa listy legionistów, między nimi list poległego w walkach wołyńskich Wł. Steinhausa i t. d. „Swit" prenumerować można w redakcyi (Wiedeń I. Wipplingerstrasse 12); prenumerata kwartalna 1 k. 20 h.

Z Dąbrowy.

Z Komitetu Opieki nad dziećmi otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Zgodnie z § 7 programu organizacyi Komitetu Opieki nad dziećmi w Dąbrowie Górniczej Rada Komitetu ma zaszczyt prosić W. Panów członków rzeczonego Komitetu o przybycie na zwyczajne ogólne zebranie, mające się odbyć w dniu 31 marca 1916 roku o godzinie 4½ po południu w gmachu Resursy w Dąbrowie.

Porządek zebrania:

1. Obiór przewodniczącego i sekretarza ogólnego zebrania.
2. Wysłuchanie sprawozdania Rady z działalności i rachunkowości Komitetu.
3. Zatwierdzenie działalności i rachunków Rady i Zarządu za 1915 rok.
4. Wybór członków Rady na miejsce wylosowanych, zgodnie z § 10 programu organizacyi Komitetu.
5. Wybór Komisyi Rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

Zwoływane zebranie ogólne będzie prawomocne niezależnie od ilości przybyłych na nie członków.

Rada Komitetu.

Odczyt piątkowy. Mimo ślicznego dnia wiosennego, nadającego się bardziej do przechadzki, niż do siedzenia w zamkniętym lokalu, odczyt dr. F. Perla zgromadził pokaźną liczbę słuchaczy. Poznaliśmy w prelegencie obok znanego nam, doskonałego mówcy, świetnego odtwórcę najpoetyczniejszego ducha Polski. Urywki utworów Słowackiego od Kordyana, poprzez Anhellego aż do mistycznych wierszy ostatniego okresu, brzmiały w uszach słuchaczy niby hasła, wzywające do życia i czynu. Cytaty przeplatał prelegent objaśnieniami, tłumaczącemi istotę i znaczenie twórczości wieszcza.

Zawiadowcy składów tytoniu i drobnych sprzedaży tytoniu mają najdalej do 3 tygodni zgłosić pisemnie w c. i k. Komendzie obwodowej (Oddział skarbowy) wszystkie zapasy wyrobów tytoniowych pod rygorem kary pieniężnej.

Choroby zakaźne. W ostatnich dwóch tygodniach doniesiono o następujących wypadkach chorób zakaźnych;

Tyfus plamisty: Błanowice 2, Kromołów 5, Łośnice 8, Żarki 9.

Ospa: Choroń 1, Góra Włodowska 2, Kazimierz 1.

Tyfus brzuszny: Łosień 7, Niwka 1, Strzemieszyce 2.

Płonica: Strzemieszyce 3, Dandówka 2, Dąbrowa 1, Ostrowy 1, Chechłówka 2, Zagórze 2.

Zmiana okręgów sądowych. Okręgi sądowe tutejszego obwodu zmienią się na skutek udzielonego reskryptem c. i k. wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie z dnia 22. grudnia 1915 № 17734 upoważnienia z d. 1 kwietnia 1916 jak następuje:

Zwija się Sąd gminny w Ząbkowicach. Dla należących dotychczas do okręgu tego Sądu gmin Łosień, Rokitno szlacheckie i Kromołów tworzy się nowy Sąd gminny w Łazach. Gminę Gołonóg wciela się do okręgu Sądu gminnego w Dąbrowie.

Obszar gminy Dąbrowa wyłącza się z okręgu Sądu gminnego w Dąbrowie i poddaje pod jurysdykcyę załatwiających sprawę sędziego pokoju sędziów c. i k. Komendy obwodowej.

Skutkiem tego Sąd gminny w Dąbrowie będzie odtąd obejmować obszary gmin Gołonóg, Zagórze i Niwka.

Z Sosnowca.

Z posiedzenia Rady powiatowej opiekuńczej. W dniu 15 marca r b., o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu przy ulicy Fabrycznej Nr. 11 odbyło się zebranie Rady miejscowej opiekuńczej. Przewodniczył na zebraniu Dr. Stefan Falkowski. Po odczytaniu regulaminu oraz instrukcyi ukonstytuowała się Rada miejscowa opiekuńcza, jak następuje: inżynier W. Filipczyński—prezes, inżynier Swiętochowski—zastępca, ks. kanonik A. Bożek, Dr. K Zahorski i p. Oszczygieł — członkowie. Ponieważ dla Rady miejscowej opiekuńczej otwiera się w Sosnowcu olbrzymie pole do pracy, której pięć osób w żadnym razie podołać nie może, przeto zebranie uchwaliło, ażeby zwrócić się do Rady powiatowej opiekuńczej o powiększenie liczby członków do 16. Proponowani są następujący kandydaci: ks. Fr. Raczyński, A. Kuliński, Nowak, Kucytowski, rejent Raykowski, E. Nowakowski, dyrektor Warchoł, Siłuszek, Janson, inżynier Klucewicz i Olszowski. Plan działalności nowej organizacyi postanowiono szczegółowo omówić na następnem zebraniu. Jak było z góry do przewidzenia, w nowo powstałej Radzie wszystkie miejsca bez dokonania powszechnych wyborów i upoważnienia ogółu mieszkańców znów zagarnęła w swe dłonie znana „klika neutralnych".

Usuwanie z mieszkań. W celach hygieniczno-sanitarnych magistrat miejscowy po przeprowadzeniu przez funkcyonaryuszy policyi miejskiej ścisłej rewizyi wszystkich domów w mieście polecił 200 z górą właścicielom domów, aby zmienili mieszkania swym lokatorom Mają być usunięci lokatorzy przeważnie z ciasnych, brudnych i wilgotnych suteryn i poddaszy.

Dzierżawa placów. Ogrodnicy, chcący wydzierżawić place, uskarżają się na zbyt wygórowane ceny, stawiane przez właścicieli. Za dzierżawę morga ziemi właściciele żądają aż 160 rubli.

Książki zażaleń. Komisya żywnościowa zaprowadziła we wszystkich swych sklepach książki zażaleń.

Z Płocka.

Bony miejskie. Burmistrz podaje do wiadomości, że skutkiem braku drobnej monety miasto wydaje 5, 10, 20 i 50 kopiejkowe bony, ważne w obiegu do dnia 1 stycznia 1917 roku. Wymiany na gotowiznę w każdej chwili dokonuje kasa miejska aż do dnia 17 stycznia 1917 roku. Po tym terminie wymiana może nastąpić tylko za zgodą burmistrza.

Z Lublina.

Bank Polski w Lublinie. Do tymczasowego zarządu organizującego się obecnie Banku Polskiego w Lublinie wybrano pp. adw. prz. Antoniego Czarnowskiego, inż. Mieczysława Kulińskiego, Wacława Moritza i Feliksa Wodzinowskiego.

Z Jasła.

N. K. N. w Jaśle. Piszą nam: Dnia 23 z. m. odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu narodowego przy współudziale delegata dep. org. N. K. N. p. J. Smulikowskiego. Przewodniczył prezes P. K. N. marszałek Tad. Sroczyński, który na wstępie złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy od czerwca 1915, w jaśle i powiecie jasielskim, po ustąpieniu Rosyan. Inż. Jul. Lauterbach przedłożył sprawozdanie kasowe. Komitet czerpie dochody z puszek, z pisania kwitów zasiłkowych, subwencyi gmin, wydawnictw, przedstawień i innych przedsięwzięć. Poważną rubrykę stanowią datki za pisanie kwitów. Z rubryki tej wpłynęło w lutym 610 k. Na osobną odezwę złożyło 37 gmin powiatu jasielskiego 1645 kor. 78 hal. do dyspozycyi Ligi Kobiet NKN. Ogółem było przychodu 13.330 kor. 75 h. Na posiedzeniu postanowiono przyjąć projekt tarczy Legionów, pomysłu p. Janiny Mareckiej, po zatwierdzeniu go przez Komisyę artystyczną przy dep. org. NKN. Postanowiono przeprowadzić dalszą organizacyę miejscowych komitetów narodowych w powiecie, urządzając przy tej sposobności odczyty z obrazami świetlnymi. Liga Kobiet NKN. w Jaśle istnieje w następującym składzie: przewodn. p. Janina Marecka, zast. S. Chwalibogowa, sekr. H. Szymańska, zast. sekr. W. Kamińska, skarbniczka O. Lopatinerowa

Ze Lwowa.

Nowy prezydent Rady Szkolnej Krajowej. Nominacya profesora lwowskiego uniwersytetu, d-r Władysława Abrahama na prezydenta Rady Szkolnej Krajowej jest już faktem dokonanym. Nowy prezydent Rady Szkolnej Krajowej należy do najbliższego otoczenia poliytcznego d-r Michała Bobrzyńskiego za czasów, gdy tenże urzędował jako wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej, a potem po dłuższej przerwie jako namiestnik.

Z Poznania.

O równouprawnienie Polaków w Poznaniu. Dnia 9 marca odbyło się w poznańskiej Radzie miejskiej posiedzenie, na którem omawiano budżet na rok 1916-17. Przemówienie nadburmistrza dr. Wilmsa nacechowane było spokojem i optymizmem, na co jednak w imieniu Koła polskiego wygłosił obszerną mowę prof. dr. Karwowski, dając wyraz ubolewaniu, że magistrat gospodaruje nie bardzo oględnie i wyrzuca niepotrzebnie pieniądze, bez względu na smutne położenie. Krytykując wydatki na kosztowne gmachy szkolne, powiedział prof. Karwowski:

Zamiast wydawać takie sumy na gmachy miejskie, należałoby raczej dawać w szkołach to, co jest koniecznie potrzebnem.

Dzieci polskich w szkołach poznańskich jest przeszło 15,000, protestanckich 5,000, żydowskich 300. A jaki jest stosunek personelu nauczycielskiego? Na 500 sił nauczycielskich zaledwie trzecia część jest wyznania katolickiego, między nimi mały procent Polaków. W miejskiej szkole handlowej należy zaprowadzić naukę języka polskiego.

W odpowiedzi prof. Karwowskiemu zaznaczył nadburmistrz: Co do żądanego przez prof. Karwowskiego równouprawnienia dla polskich mieszkańców miasta Poznania, należy — powiada nadburmistrz — odczekać, jak się ukształtują stosunki po wojnie.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn rosyjski.

16 marca. W okolicy wyspy Dalen (na połud. wschód od Rygi) gwałtowna walka artyleryi. Na froncie Dynaburga w okolicy Iłłukszty i przy kolei do Poniewieża rzucał nieprzyjaciel granaty ręczne, które zawierały jakiś osobliwy materyał wybuchowy.

Plany zamachu stanu w Rosyi.

BUKARESZT 18 marca. „Riecz" donosi z Petersburga o mającem się odbyć kongresie prawicy, na który zaproszono z prowincyi około 2000 popów i włościan. Kongres ma powziąć uchwały na rzecz samodzierżawia i przeciwko Dumie, zwalczanej przez prawicę drogą zaciekłej agitacyi już od kilku tygodni. Kierownikiem tego ruchu jest były minister sprawiedliwości Szczeglowitow, działający w porozumieniu z ministrem Chwostowem.

Reakcya planuje zamach stanu, w czem zapewnione ma poparcie rządu, który w Dumie nie znalazł poparcia i radby ją rozwiązać. Analogiczne wiadomości przynosi także „Dień", który przewiduje, że wystąpienia prawicy odbędą się w Moskwie.

W politycznych kołach rosyjskich zapanował skutkiem tych wiadomości niepokój. Aby uspokoić publiczność, puszczono w obieg oświadczenia cara, w których tenże wyrażał się o Dumie w pochlebny sposób. Rzecz charakterystyczna, ze prezydent Dumy Rodzianko, z którym w ten sposób car miał rozmawiać, nic o takich słowach nie chce wiedzieć i zaprzecza, by wogóle rozmawiał z carem o możliwości rozwiązania Dumy. Sytuacya w Rosyi wydaje się być wielce zwikłaną i niepewną.

Biuletyn francuski.

16 marca, 3 godz. popoł. W Belgii patrole nasze stwierdziły, że niszczący ogień naszej artyleryi zniszczył zupełnie wczoraj wieczór rowy łącznikowe w pozycyach nieprzyjacielskich w La Plage i zabił wielu nieprzyjaciół. Z okolicy na północ od Verdun nie donoszą o żadnem przedsięwzięciu piechoty. W ciągu nocy trwała na lewym brzegu Mozy dość słaba, na prawym zaś gwałtowna kanonada artyleryi w okolicy Hardaumont i Damloup. Artylerya ostrzeliwała gwałtownie okolicę na zachód od Douaumont, gdzie nieprzyjaciel przygotowywał szańce. W Woevre ostrzeliwaliśmy kilka kolumn prowiantowych. Na wschód od lasu Apremont wycieczka na rowy niemieckie pozwoliła nam wyrządzić nieprzyjacielowi szkodę i wziąć jeńca. W Wogezach na południe od Thur Niemcy zaatakowali naszą pozycyę na Burnhaupt. Atak został wstrzymany ogniem odcinającym. Nieprzyjaciel nie mógł dotrzeć do naszych rowów.

11 g. w nocy. Na zachód od Mozy w ciągu popołudnia po bardzo gwałtownem ostrzeliwaniu naszego frontu między Bethincourt a Cumieres Niemcy wykonali silny atak na nasze pozycye na Mort Homme. Fala atakowa nie zdołała nigdzie utrzymać się i Niemcy musieli cofnąć się do lasu Kruczego, gdzie zarządzony natychmiast ogień odcinający przyprawił ich o poważne straty. Na prawym brzegu Mozy czynność artyleryi podwoiła się na wschód i zachód od Douaumont i w okolicy wsi Vaux. Ataku piechoty nie było. Nasze bateryе ostrzeliwały kilkakrotnie w tej okolicy poruszające się wojska. W Woevre w odcinku stoków Cotes Lorraines dość gwałtowna obustronna strzelanina.

Alianci w Grecyi.

FRANKFURT 18 marca. Z Konstantynopola donoszą: Miarodajne informacye ateńskie stwierdzają, że wojska francuskie obsadziły linię kolejową z Solunia do Floriny. Następnie zniszczyły one ostatni telegraf krajowy we Florinie, łączący Grecyę z Europą. Wiadomości z Grecyi, jeśli wogóle jest to możliwem, rozchodzą się przypadkowo.

Konferencya aliantów.

LONDYN 17 marca. „Times" donosi, że najbliższa konferencya aliantów odbędzie się w Rzymie. Anglię będzie zastępował minister Lloyd George, przybyć ma także do Rzymu sir Edward Grey.

Walka o Verdun.

BERLIN 18 marca. Według informacyi „Temps" pod Verdun przybyły 2 kontygenty angielskie, liczące około miliona ludzi.

Klęska Anglików w Mezopotamii.

KONSTANTYNOPOL 17 marca. Ajencya Milli donosi z głównej kwatery: W odcinku Felahie nieprzyjaciel po klęsce 8 lutego na prawym brzegu Tygrysu próbował ataku na nasze prawe skrzydło, pod naciskiem jednak centrum musiał zrezygnować ze swego przedsięwzięcia i zmuszony był zarządzić ogólny odwrót.

W dniu 10 i 11 lutego wojska nasze ścigały nieprzyjaciela i przebyły kilka pozycyi nieprzyjacielskich, uprzednio obwarowanych, 10 lutego nasze przednie straży w nocy zajęły wzgórze Comzir i umocniły je. Nieprzyjaciel uderzył na tę pozycyę, został jednak przez przybyłe posiłki odparty, przyczem oddał nam 180 żołnierzy jeńca i 3 oficerów, jeden karabin maszynowy i wielką ilość broni, amunicyi i materyałów wojennych.

Z innych frontów meldunki nie nadeszły.

Manewry uliczne w Dublinie.

BERLIN 18 marca. „Baseler Anzeiger" donosi z Londynu: „Times" informuje o silnych poruszeniach Irlandczyków w Dublinie. Związek niezawisłości, który przeprowadzał ostrą opozycyę przeciwko rekrutacyi, zorganizował w Dublinie nocną walkę uliczną, pod pozorem manewrów. Zamek Dubliański był oblegany według wszelkich form, policya nie wkroczyła. Związkowcy rozdali mimo zakazu wwożenia broni swoim członkom karabiny z bagnetami i podejmują ćwiczenia z bronią. Skutki tego są takie, że żaden Irlandczyk nie zgłasza się do szeregów angielskiego wojska.

Nowy York na korzyść Niemiec.

BERLIN 18 marca. Przedstawiciel biura Wolfa w Nowy Yorku donosi: Odwiedzanie wojennego bazaru dobroczynności na rzecz Niemiec i ich sprzymierzonych przeszły wszelkie oczekiwanie. Szczególnie godną uwagi jest liczna frekwencya kół rdzennie amerykańskich, jako też zdziwienie i uznanie, jakie zapanowało wśród Amerykanów z powodu tego wielkiego przedsięwzięcia dobroczynnego.

Pomiędzy zwiedzającymi znajdował się wczoraj także Henry Taft, brat poprzedniego prezydenta, z kilkoma przyjaciółmi. Dr. Baruch podaje, że czysty dochód pierwszych trzech dni wynosi przeszło milion marek.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4